

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-sj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-sj, w niedziele od 12 do 13-sj. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22 4 gr. 25, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijowa) 25 gr., za tekstem (16 linijowa) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konta czekowe w P. K. O. Nr. 20187.



Rozruchy bezrobotnych w Anglii Krwawe starcia z policją.

BELFAST, (Pat). Bezrobotni usiłowali zorganizować pochód, który policja kilkakrotnie rozprędziła przy pomocy pałek gumowych. W całym mieście wzmocniono ochronę policyjną. Po ulicach miasta patrolują oddziały policji i samochody pancerne.

BELFAST, (Pat). Rozruchy bezrobotnych ponowiły się we wtorek po południu. Tłum usiłował unieruchomić ruch uliczny, obrzucając kamieniami szczyby wystawowe, samochody i tramwaje. Policja rozproszyła manifestantów, lecz ci po pewnym czasie zaata-

Inauguracja roku akademickiego.

Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1932/33 na Uniwersytecie Stefana Batoro odbyło się wczoraj, jako w rocznicę wskrzeszenia Uniwersytetu.

Uroczystość rozpoczęła się od Mszy św., odprawionej o godz. 11-ej rano w akademickim kościele S-go Jana przez J. E. Arcybiskupa Metropolite Jędrzejkowskiego. Obecni byli: Senat z J. M. Rektorem Opoczyńskim na czele, gremium profesorskie oraz młodzież akademicka. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” tradycyjny orszak Senatu i profesorów w tożach z towarzyszeniem sztabarow korporacyjnych udał się przez dziedziniec Skargi do Auli Kolumnowej, gdzie o godz. 12-ej rozpoczęła się inauguracja roku akademickiego, na której byli obecni: J. E. Arcybiskup Jędrzejkowski, J. E. Biskup Michalkiewicz, pan wojewoda Bezkowicz, prezydent miasta dr. Malleszewski, przedstawiciele władz oraz liczna publiczność.

Sprawozdanie za rok 1931/32 złożył ustępujący rektor, prof. Januszkiewicz, obrazując w cyfrach rozwój uczelni Batorowej. Niestety, z tego sprawozdania musimy stwierdzić, że liczba młodzieży polskiej na naszym uniwersytecie wyniesi zaledwie 60%. Młodzież żydowska osiągnęła już cyfrę 30%.

Po odczytaniu sprawozdania prorektor Januszkiewicz wręczył insygnia władzy rektorskiej J. M. Rektorowi Opoczyńskiemu, któremu w tym momencie zgromadzona na galerii młodzież akademicka urządziła żywiołową owację.

J. M. Rektor Opoczyński rozpoczął swe przemówienie od serdecznych słów, skierowanych do Rektora Januszkiewicza i poprzednich rektorów, prosząc ich o radę i współpracę w pełnieniu trudnych obowiązków kierowania wszechną. Następnie J. M. Rektor zwrócił się z gorącym wezwaniem do młodzieży, podnosząc wysoko honor i godność akademika, której młodzież winna czujnie strzedz w swem postępowaniu. Niezmiernie ważne słowa wypowiedział J. M. Rektor o autonomii uniwersyteckiej, które brzmią: „Wniosło zadania, które mają do spełnienia uniwersytety i oparcie ich dążeń na poczuciu wysokiej moralności są przyczyną, że uniwersytety mają ustroj autonomiczny, zagwarantowany im nawet w państwach mało kulturalnych. Tylko przy zupełnej autonomii uniwersyteckiej nauka jest wolna i nie zmuszana do służenia innemu panu oprócz prawdy. Bo tylko wolna nauka może służyć prawdzie i prawdę głosić. Dołycczas posiadamy ten skarb największy, drogiocenny, jakim jest autonomia uniwersytetu i dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że utrata przez uniwersytety autonomii byłaby największym ciosem, jaki mógłby dotknąć naukę. Autonomia uniwersytecka daje uczelniom tę wielką moc, która czyni je wytrwałymi na przeciwności i twardymi, jak stal. Historia uniwersytetów, które przetrwały kataklizmy dziejowe, wtedy gdy trony wywracały się a państwa waliły, najlepiej to potwierdza. Obyśmy zawsze pracowali mogli w poczuciu tej mocy.”

Skończywszy przemowę, J. M. Rektor Opoczyński wypowiedział wykład inauguracyjny o temacie: „Najbliższe okresy rozwoju nauki lekarskiej”. Wykład, wygłoszony w wytwornej formie, przejrzywał w swej konstrukcji, obrazował rozwój wiedzy lekarskiej w jej głównych etapach od zarania aż do czasów obecnych.

Pieśń filarecka chóru akademickiego zakończyła uroczystość.

WIELKA LOTERJA IRLANDZKA.

DUBLIN, (Pat). W dniu wczorajszym zakończyło się ciągnięcie biletów wielkiej loterii irlandzkiej na rzecz szpitali. Loterie takie uważane są perdyccyjnie w związku z wyścigami w Anglii. Osiągnięta ze sprzedaży biletów suma wyniosła 3.624.448 funtów angielskich. Z sumy tej 2.378.439 przypada na wygrane, 906.112

funto—na rzecz szpitali, reszta—na wydatki organizacyjne. O czasu pierwszej tego rodzaju loterii, zorganizowanej w roku 1930 szpitale irlandzkie uzyskały z tego źródła przeszło 4 miliony funtów dochodu; Zysk skarbu państwa z opłaty stempelowej wyraził się sumą 694.980 funtów.

Dalsze narady nad sprawą rozbrojenia.

FRANCUSKI PLAN BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA.

PARYŻ (Pat). Albert Julien podaje w „Petit Parisien” szczegóły planu konstrukcyjnego, opracowanego przez delegację francuską w Genewie. Plan przypominać ma poniekąd swym układem umowę, zawartą w Locarno. Grupa on pod wspólnym tytułem 5 projektów umów: ogólna konwencja rozbrojeniowa, ogólny pakt konsultatywny, regionalny pakt wzajemnej pomocy, bezpieczeństwa i kontroli, projekt, dotyczący utworzenia międzynarodowej siły militarnej i protokół w sprawie zastosowania zasady równości praw. Pakt regionalny przeznaczony jest wyłącznie dla państw europejskich i zawiera zobowiązanie się do nieagresji, jak również inne zobowiązania, zmierzające do pokojowego uregulowania wszelkich zatargów oraz szereg przyrzeczeń w zakresie wzajemnej kontroli i pomocy.

Międzynarodowa siła zbrojna, której utworzenie przewiduje specjalny akt, składać się ma z przekazanych instytucji genewskiej pewnych kategorii wojskowych samolotów, mianowicie samolotów bombardujących, których użycie zabronione będzie poszczególnym państwom. Zadanie owej uzbrojonej siły lotniczej będzie polegało między innymi na rozloczeniu kontroli nad lotnictwem cywilnym.

Wreszcie protokół w sprawie zastosowania równości praw przewiduje stwierdzenie w drodze dyplomatycznej obecnego stanu zbrojeń we wszystkich krajach europejskich, biorących udział w umowie, łącznie z Niemcami. Na podstawie tych właśnie zbrojeń, które nie mogą być w żadnym wypadku powiększone, lecz raczej zredukowane, byłaby uznana zasada równości praw, jakiej domagają się Niemcy.

WSCHODNIE LOCARNO.

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph” twierdzi, że nowe francuskie projekty rozbrojeniowe obejmować będą także sugestię zawarcia wschodniego Locarna pod postacią regionalnego paktu o nieagresji na 10 lat pomiędzy Niemcami a ich sąsiadami na wschodzie i południu, czyli że za specjalne obciążenia w zbrojeniach Francji Niemcy miałyby zobowiązać się do niewzrostania sprawy „korytarza” i Gdańska. Francja, Polska i Czechosłowacja pragnęłyby uzyskania gwarancji Wielkiej Brytanii, lecz zdaniem dziennika nie można oczekiwać udzielenia takiej gwarancji przez Wielką Brytanię.

WIZYTA HERRIOTA W LONDYNIE.

PARYŻ (Pat). Herriot opuści Paryż we środę o godzinie 16 i przybędzie tegoż dnia wieczorem do Londynu. Wymiana poglądów między obu premierami rozpocznie się w czwartek rano i przeciągnie się przez piątek. Powrót Herriota do Paryża oczekiwany jest w sobotę. We środę o godzinie 10-ej rano odbędzie się w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem obecny będzie Paul-Boncour, przybywający z Gene-

Nowe naruszenie konstytucji przez rząd von Papena.

BERLIN, Pat.—Posiedzenie komisji spraw zagranicznych Reichstagu odbyło się dziś przy udziale frakcji narodowych socjalistów, socjaldemokratów i komunistów. Frakcja centrowa i frakcja bawarskiej partii ludowej przysłały swych obserwatorów. Nieobecni byli niemiecko-narodowi. Wobec nieprzybycia na obrady przedstawicieli rządu komisja uznała dyskusję za bezcelową i uchwaliła rezolucję kwalifikującą

ROZPRAWA W TRYB. STANU RZESZY.

BERLIN, (Pat). Z rozprawy przed Trybunałem Stanu w Lipsku zasługuje na uwagę fragment polemiki między przedstawicielami stron. Strona oskarżająca stawia zarzut, że mianowanie komisarzy rządu w Prusach nastąpiło po uprzednim porozumieniu się gabinetu Papena z narodowymi socjalistami. Twierdze-

Rozmowa Titulescu z Herriotem.

PARYŻ, (Pat). We wtorek Titulescu był na Quai d'Orsay. Rozmowa z Herriotem trwała półtorej godziny, poczem kontynuowana była z Marcellem Rey, szefem gabinetu premiera. Interpelowany przez dziennikarzy p. Titulescu ograniczył się do oświadczenia, że jego wielka przyjaźń dla Francji jest znana. Stanowisko jego

W-g informacji dzienników, przedmiotem rozmów była kwestja ewentualnego udziału mniejszych państw w przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Głównym jednak tematem rozmów miała być sprawa rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Francja może sobie tylko pozwolić — pisze „La Liberté”, że kierownictwo spraw zagranicznych Rumunii powierzono zastępcy ministrowi Titulescu. Rozmowy, które otwierają pomyślnie widoki dla koordynacji polityki francusko-rumuńskiej.

Ciągle wstrząsy w Grecji.

ALINY, (Pat). Odczuto tu dalsze wstrząsy podziemne.

ciela Klubu Szlacheckiego von Giechena.

W związku z tem minister Sewering ogłosił w prasie oświadczenie, że nigdy nie zachęcał ministra spraw wewnętrznych Rzeszy Gayla do powołania komisarzy rządowego w Prusach.

Jan Pereświat-Sołtan

Obywatel ziemi Mińskiej, pow. Rzeczyckiego Inspektor Powiat. Powsz. Zakt. Ubezpiecz. Wzajemnych po długich i ciężkich cierpieniach, opierzony S. S. Sakramentami, zmarł w Warszawie dn. 10 paźdz. 1932 r. w wieku lat 66

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, 13 paźd. r. b. o godz. 10 rano w kościele Sw. Jerzego, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Sw. Sw. Piotra i Pawła.

O tym smutnym obrzędzie zawiadomienia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeń w głębokim żalu

Synowie, Synowa, Siostra i Rodzina.

We wtorek dnia 18-go października 1932 r. o godzinie 7 rano w kościele Sw. Kazimierza odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

Heleny Malejowej

na które zapraszają krewnych i znajomych

MAŻ I CÓRECZKA.

Do Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu w Wilnie.

Serdeczne „Bóg zapłać” składam Radzie i Zarządowi Banku za niezłaczne wyłączenie zapomogi z Kasy Pogrzebowej Banku, z powodu śmierci Męża mego

FELIKSA SIENKIEWICZA

członka Banku i Kasy Pogrzebowej
Stefanija Sienkiewicz.

Projekt zniesienia autonomii wyższych zakładów naukowych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Według projektu reformy wyższych zakładów naukowych, wybór rektora ma zatwierdzać Prezydent Rzeczypospolitej, dziekanów wydziału minister oświaty. Sprawy dyscyplinarne, dotyczące słuchaczy i profesorów wyłącza się z kompetencji rektora i senatu. Natomiast specjalny urzędnik będzie sprawował funkcje administracyjno-prawne w obrębie uczelni.

Dnia 11 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ministra Jędrzejwicza na dłuższej konferencji w sprawie reformy wyższych uczelni. W tejże sprawie przyjmował, jak wiadomo, delegację rektorów przed półtora tygodniem.

Czy Bank Polski zniży stopę procentową?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dnia 13 bm. odbędzie się normalne posiedzenie Rady Banku Polskiego. Pomiędzy innymi na porządku dziennym jest ewentualna niższa stopa procentowej.

Koniec strajku w gazowni warszawskiej.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 11 b. m. została podpisana w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej umowa zbiorowa w sprawie warunków pracy w gazowni miejskiej m. st. Warszawy oraz protokół, zawierający zgodę na arbitraż co do wysokości wynagrodzenia pracowników gazowni. Dokumenty te podpisał przedstawiciel magistratu i dyrekcji gazowni miejskiej oraz przedstawiciele Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Miejskich i Użyteczności Publicznej. Tem samym zatarg w gazowni miejskiej należy uważać za załatwiony.

Osądzenie i stracenie szpiega.

WARSZAWA, (Pat). Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego Nr. 2 w Lublinie, wydanym w postępowaniu doraźnym w dniu 5 października r. b. starszy strzelec 24 pp. Władysław Hoffman skazany został za zbrodnie szpiegostwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, pozbawienie praw i wydalenie z wojska. Pan Prezydent nie uwzględnił prośby skazanego o łaskę, wobec czego wyrok został wykonany w dniu 5 października 1932 r. o godzinie 16.25 w Lublinie.

Zatonięcie statku belgijskiego.

BREST, (Pat). W okolicy Gorder zatonał statek belgijski „Schelestad”. Statek angielski „Lancastria” wyratował załogę.

Papen-Schleicher-Hindenburg-kronprinz.

Revelacja „Vorwaerts” o planach kronprince.

BERLIN, (Pat). W związku z ożywioną działalnością, jako ostatnio rozwijał były kronprinz, socjalistyczny „Vorwaerts” publikuje na naczelnym miejscu sensacyjne rewelacje. Dziennik pisze, że były kronprinz miał kilkakrotnie spotkać się z rozmailemi osobistościami ze świata politycznego i że złożył on następującą treść oświadczenia: Papen, Schleicher, Hindenburg i on, jako były kronprinz, wiedzą dobrze czego chcą i panuje między nimi zupełna zgoda.

We właściwej chwili Hindenburg wyznaczy go na regenta i sam ustąpi. Rząd oprze się wówczas na Reichswerze policji i 400 tysięcy uzbrojonych stahlhelmowców. Nie dojdzie do powtórzenia się wypadków z 9 października.

Wizyta von Papena w Monachjum.

BERLIN, (Pat). Przybyłego we wtorek do Monachjum w towarzyszeniu wyższych urzędników kanclerza Papena powitał na dworcu premier bawarski dr. Heldt w otoczeniu miejscowych władz. Zgromadzeni na peronie hitlerowcy, według doniesień prasy, witali kanclerza okrzykiem: „Heil, Hitler!”, komuniści zaś wzniesli okrzyki na rzecz Sowietów.

O godzinie 10 rano nastąpiło złożenie oficjalnej wizyty przez kanclerza Papena rządowi bawarskiemu. Na odbytej następnie konferencji prasowej kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy wyrażnie stoi na gruncie federalistycznym, przyczem podkreślił,

Zatrucie się 30 górników.

JOHANNENBURG (Pat). W kopalni Goldenhuit skutkiem ułaniania się gazu uległo zatruciu 30 górników-europejczyków i tubylców.

Na widnokręgu.

(SPRAWA EUPEN I MALMEDY. — POROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKO-AMERYKAŃSKIE. — PODRÓŻ MC ARTHURA DO POLSKI. — „OKRAŻENIE” NIEMIEC.)

Apetyty niemieckie rosą z dniem każdym. Początkowo mówiło się o nieznacznej „korekturze” granicy wschodniej, następnie o wąskim pasie, łączącym Rzeszę z Prusami wschodnimi, dziś, całkiem otwarcie stawia się żądanie „zwrotu” rdzennie polskich prowincji: Pomorza, z Toruniem, Wielką Polską z Poznaniem i Gniezmem oraz Śląska.

To wszystko nie zadowala jeszcze apetytów niemieckich. Prostu ogarnia ich jakiś szal niebezpieczny, który może się tragicznie skończyć dla całego świata, o ile zawczasu burzycielom pokoju nie nałoży się kaftana bezpieczeństwa.

Nie dalej jak przed tygodniem dwóch wysokich dygnitarzy niemieckich, na zjeździe w Krefeld, podniosło sprawę zwrotu Eupen i Malmedy, dwóch okręgów, które mocą traktatu wersalskiego, jak wiadomo, przypadły Belgii. Wystąpienie w Krefeld wywołało wielkie zaniepokojenie w Belgii, na tem się jednak sprawa nie kończy; jak dowiaduje się brusselski „Journal” zamierza rząd niemiecki w najbliższym czasie poruszyć sprawę obydwu okręgów w Genewie, przed Ligą Narodów.

Na jakiej podstawie?

Oto według 34 paragrafu traktatu wersalskiego, miały obydwie okręgi przypaść Belgii, o ile większość zamieszkującej je ludności przeciwko temu nie zaprotestuje. Wspomniany paragraf traktatu głosi:

„Po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się niniejszego traktatu, rząd belgijski wystawi w Eupen i Malmedy listy, na których będą mogli wpisać się ci mieszkańcy wspomnianych miejscowości, którzy pragnęliby należeć do Niemiec.”

Rząd belgijski postąpił ściśle według przepisu traktatu, w styczniu roku 1920-go zostały wystawione tak zw. „listy protestu”, w tym zaś był taki, że z liczby 63.000 mieszkańców wspomnianych okręgów, zaledwo 271 zgłosiło chęć przynależenia do Niemiec. Rzecz jasna, że wobec takiego rezultatu, obydwie okręgi pozostały przy Belgii.

Obecnie, po upływie 12 lat, podnoszą Niemcy kwestję, że plebiscyt został nieformalnie przeprowadzony i że Belgia rzekomo groziła jakimiś represjami tym, którzy głosować będą za powrotem do Rzeszy. Rząd niemiecki zamierza — według „Journal’u” — zażądać powtórnego przeprowadzenia plebiscytu, przyczem liczy nato, że kryzys gospodarczy, który daje się także dotkliwie odczuć w Belgii, zmieni może nastroje ludności, zbudził tęsknoty do jakichś zmian. Zresztą Niemcy nie próżniają pod tym względem, prowadząc robotę podziemną, budząc niezadowolenie wewnętrzne rozruchy. Dziś jest rzeczą udowodnioną, że wielkie strajki w Belgii były dziełem komunistów niemieckich, którzy nie po raz pierwszy w podobny sposób występują się rządowi berlińskiemu.

Zresztą, o ile nawet szanse ponownego plebiscytu dla Niemiec są znikome, chodzi przede wszystkim o zakwestjonowanie traktatu wersalskiego.

Jest to szturm generalny, na całej linii, prowadzony jednocześnie przeciwko wszystkim postanowieniom traktatu — byle w jakim kolwiek punkcie zrobić wyłom... reszta już łatwiej pójdzie.

Sprawa Eupen i Malmedy wywarła ogromne wrażenie nie tylko w Belgii, ale także we Francji, w Anglii i nawet w Oceanem. Nie chodzi właściwie o sam obiekt — dwa nieduże okręgi — chodzi o kwestię bardzo zasadniczą: jest to pierwsze, wyraźne wyłamanie się Niemiec z pod zobowiązań przyjętych dobrowolnie, bez żadnej presji, w Locarno. Jak wiadomo, odmówił tam Niemcy gwarancji granicy wschodniej (polskiej), natomiast w zupełności solennie potwierdziły nienaruszalność granic zachodnich. Dziś, wszczynając sprawę Eupen i Malmedy, Niemcy dają jeden jeszcze dowód, że dla nich wszelkie zobowiązania są jedynie „świszkiem papieru”. Nie ulega oczywiście wątpliwości, iż w razie powodzenia akcji niemieckiej w stosunku do Belgii, niezwłocznie rozpoczęliby kampanję w kierunku Alzacji i Lotaryngii,

gdzie dziś już prowadzona jest gorączkowo podziemna akcja przygotowawcza.

W podobnych warunkach trudno się dziwić, że naogół bardzo pojednawczo usposobiona opinia mocarstw zachodnich, poczyna się budzić, szuka zabezpieczenia przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu. Dziwi się tylko na iwie nie czy obudnie Niemcy, które w ostatnich dniach podjęły lament w prasie, z powodu „odrodzenia się” antyniemieckiej, wojennej „Ententy”. Chodzi mianowicie o ściślejsze porozumienie i zbliżenie pomiędzy trzema mocarstwami: Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi.

Etapy tego porozumienia, według prasy niemieckiej, są następujące: Ostra odpowiedź Francji w sprawie żądań Schleichera, dotyczących swobody zbrojeń. Nota Anglii, solidaryzująca się w zupełności ze stanowiskiem Francji. Stanowisko Ameryki i podróż niedawna amerykańskiego szefa sztabu, Mc. Arthura do Polski, oraz ostateczne pertraktacje Francji z Sowieci.

Różnorodne sprawy te łączą się i płaczą z sobą w przedziwny węzeł. Ameryka, która mając pod dostatkiem własnych kłopotów (wybory prezydenta, bezrobocie, sprawy dalek. wschodu) narazie mało się interesowała żądaniem Schleichera, w sprawie zbrojeń, obecnie gotowa jest wcale energicznie poprzeć stanowisko Francji i Anglii, pod warunkiem atoli, by te mocarstwa poparły politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do Japonii. Warunek ten zdaje się zostać przyjęty. Francja, która do niedawna raczej sympatyzowała z Japonią, ostatnio skłonna jest poprzeć głośno raport Lyttona, jak wiadomo, dla Japonii bardzo nieprzychylny.

Postępy, jakie Japonia ostatnio robi na łącz. azjatyckim zamaskowany zabór Mandżurji, nie od dziś budzą wielką i rytację w Waszyngtonie. Nie wynika z tego, że Ameryka zamierza czynnie interweniować na Pacyfiku.

Na razie ogranicza się ona wyłącznie do środków dyplomatycznych, przeciwstawiając Japonii bardzo zręcznie — Rosję.

Według prasy niemieckiej podróż szefa sztabu amerykańskiego, Mc. Arthura, do Polski, na manewry wołyńskie, gdzie się spotkał z przedstawicielami wojskowymi Rumunii, miała na celu przede wszystkim doprowadzenie do ściślejszego porozumienia między Polską i Rumunią z jednej strony, a Rosją sowiecką z drugiej, zabezpieczenie tyłów rosyjskich, by w ten sposób rozwiązać Sowieciom ręce na Dalekim Wschodzie i popchnąć do energiczniejszej akcji przeciwko Japonii.

Jednocześnie pomiędzy Paryżem a Moskwą prowadzone są podobne pertraktacje, z nieco odmiennym celem: nie chodzi Francji o zabezpieczenie tyłów rosyjskich, pragnie ona natomiast zabezpieczyć Polskę od wschodu, by w ten sposób umożliwić jej koncentrację swych sił na zachodzie i zaszachowaniu od tej strony Niemiec. Temu samemu celowi służyć ma zbliżenie czesko - polskie, nad którym dyplomacja francuska gorliwie pracuje.

Tak przedstawia prasa niemiecka sytuację, bijąc na alarm, że przeprowadza się ponownie całkowite okrażenie Niemiec. Jest w tem wszystkim oczywiście dużo przesady, nikt z pewnością nie dybie na całość i bezpieczeństwo Niemiec, jeżeli zaś ostatnio nastąpiło pewne zbliżenie i porozumienie pomiędzy państwami — sygnalizującymi traktatu wersalskiego — szczególnie pomiędzy Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi, to jest to zupełnie naturalną odpowiedzią na prowokacyjną politykę Niemiec, zagrażającą pokojowi świata.

Wypadek Maurycego Ravela
PARYŻ (Pat.) Znany kompozytor francuski Mauryce Ravel uległ katastrofie samochodowej, w której odniósł ciężkie wewnętrzne obrażenia oraz porażenia twarzy. W-g oświadczenia pielęgniującego Ravela lekarza, stan zdrowia znakomitego muzyka nie jest niepokojący.

Z prasy.

Program walki.

Dwadzieścia kilka wielkich zgromadzeń, zwolanych w kraju przez Stronnictwo Narodowe, zastąpiły ogólny kongres Stronnictwa, trudny do zorganizowania ze względu na stosunki finansowe.

Zebrań te miały na celu poruszenie się kół kierowniczych obozu narodowego z szerokiemi kółami członków i zwolenników wobec nowego okresu walki politycznej. Państwo stoi przed doniosłymi wstrząszeniami w dziedzinach gospodarczej i finansowej.

Stronnictwo Nar. idzie do tej walki z programem, opartym na ideologii narodowej i przystosowanym do potrzeb chwili obecnej. Za programem tym, jak słusznie stwierdza „Gaz. Warsz.”:

„Staliśmy szerokie warstwy narodu. Na wynik tej walki patrzymy z uzasadnionym optymizmem. Zaledwie rok minął od stululowania gospodarczych tez naszego programu, a już życie, a za nim i przeciwnicy, przyniła nam słusność w tak kapitalnych zagadnieniach, jak sprawy polityki kartelowej i uciążliwych pożyczek zagranicznych, połączonej z wyzyskiwaniem się na rzecz obcych naszego majątku narodowego.

Rozumiemy, że pełnej realizacji naszego programu możemy dokonać tylko my sami. I dlatego nie możemy ani zanadto ani osłabić walki politycznej, prowadzonej stanowczo i konsekwentnie nie w imię interesu pewnej klasy czy grupy rządzącej, ale dla dobra narodu i państwa. Dotychczasowy przebieg tej walki świadczy o tem, że im większe represje stosuje wobec nas strona przeciwna, tem większy odźwięk znajdujemy w masach narodu. Jednym z dowodów tej naszej rosnącej siły były niedzielne zjazdy i zgromadzenia.

Przebieg ich i powzięte uchwały świadczą o zupełnej harmonii między kółkami obozu narodowego a jego masami. Ideologia i program narodowy przeniknęły głęboko na wieś, czego dowodem był tłumny udział chłopów w naszych zjazdach. Wszystko to pozwala



O. W. P. a żydzi.

B. Chilinowicz uzasadnia w „Momentum” z 3 b. m., dła czego żydzi cieszą się z powodu zamknięcia O. W. P.

Żydzi nie chcą polemizować z twierdzeniami prasy polskiej, że to wpływ żydowski spowodował ten krok rządu:

„My chcemy w tym wypadku tylko zapytać: czy Żydzi nie są uprawnieni do zadowolenia.”

Organizacja prowadziła akcję przeciw żydom:
„O. W. P. stał się dla ustroju w kraju niebezpieczną, dobrze zorganizowaną organizacją; „obwiepolacy” mają na swoim sumieniu dziesiątki napadów na żydowskich studentów, na żydowskich handlowców, mają na sumieniu dziesiątki ran i pobitych żydów i nawet za śmierć tragiczną Wacławskiego ponoszą oni winę, bo wywołali zaburzenie. Wielcy endecy prowadzili politykę, podniecali „obwiepolaków” i ci przeszli od polityki do chuliganizmu.”

Żydzi mają prawo żądać od rządu polskiego zamknięcia takiej organizacji:

„My mamy prawo tego żądać od rządu, to nawet leży w ogólnych interesach państwa.”

Rząd nie zamknął organizacji

Oplaty od kwitów komornianych.

Wysokość opłaty wynosi w stosunku miesięcznym do komornego:

- 1) od komornego do 99 zł. 99 gr. — 25 groszy.
- 2) od komornego od 100 zł. do 150 zł. — 50 groszy.
- 3) od komornego ponad 150 zł. do 200 zł. — 75 groszy.
- 4) od komornego ponad 200 zł. — 1 zł.

Wobec napływających zapytań w sprawie opłat na Fundusz Pomocy Bezrobotnym, podajemy następujące wyjaśnienia:

Jedno i dwuizbowe mieszkania (pokój, kuchnia, pokój z kuchnią, dwa pokoje bez kuchni) są wolne od opłat na bezrobotnych.

Opłaty na bezrobotnych obciążają właścicieli nieruchomości. Wszystkie sklepy i lokale przemysłowo-handlowe podlegają opłatom. Podlegają więc opłatom nawet sklepy i lokale handlowe, chociażby składowy się z jednej lub dwóch izb.

Opłaty te mogą być przerzucone na lokatorów tylko w razie zawarcia stosownej umowy z lokatorem oraz jego zgody.

W wykazie urzędowym niema rubryki: „nazwisko i imię lokatora”. Obowiązującym jest podanie tylko numeru lokalu.

Właściciel domu nie wystawiając sobie samemu kwitu, ani też żadnego innego dokumentu wpłacenia komornego, przeto nie ma obowiązku opłacania od zajmowanego przez się lokalu opłat na bezrobotnych.

Opłaty obowiązują tylko od komornego, które wpłynęło w danym miesiącu.

W razie nie przyjmowania przez Magistratę wykazów, należy je przelać listem poleconym, a opłaty przekazać pocztowym lub na P. K. O.

Opłaty należy uiszczać od każdego dowodu otrzymania komornego, np. od kwitu komornianego, opłaconego przez lokatora, od przekazów pocztowych i na P.K.O.

nam bez przejściowego upojenia oczekiwać ostatecznego zwycięstwa.

Z odbycia zebrań Stronnictwa Narodowego najbardziej, sądząc z prasy, niezadowoleni są konserwatyści. Nawiasem trzeba zauważyć, że ostatnimi czasy prasa konserwatywna wyróżnia się szczególną gorliwością w ujadaniu na obóz narodowy. Najpotworniejsze plugawstwa, produkowane masowo przeciw Obozowi Wielkiej Polski, znajdują najchętniejsze przyjęcie właśnie na łamach tej prasy, jak zwykle skłonnej do zbytniej usłużności wobec wielkich i możnych tego świata.

Z powodu zgromadzeń Stronnictwa, kons. „Dzień Polski” robi taką, widać głęboko przemyślaną, uwagę

zgromadzenia zwolane były do wielu miast prowincjonalnych, nie wszędzie jednak się odbyły. Na przeszkodzie stanęła mniej staranna selekcja zaproszonych słuchaczy. Gdzie tylko, oprócz zaufanych członków stronnictwa, zaproszono niezależnych reprezentantów miejscowej opinii — nie dochodziło do uchwalenia przygotowanych rezolucji.

Konserwatyści uważają bojówkę sanacyjną za przedstawicieli niezależnej opinii miejscowej. Na co to biedakom zeszło. Zresztą w jednym tylko wypadku, na 25 zgromadzeń, owym „reprezentantom niezależnej opinii” udało się zakłócić spokój na zgromadzeniu (w Tarнопolu), gdzie przedstawiciel starostwa rozwiązał zgromadzenie.

Jest przystawie, a ostatnio nawet piosenka, „nie kładź palca między drzwi...”. Czy nie byłoby lepiej dla konserwatystów, aby nie zapominali o tem przysłowiu. To naprawdę życziwa rada...

z powodu broszury Markusa Surkowa:

„Kilka lat temu rozwiązano lwowski O. W. P., pemimo, że wówczas M. Surkow jeszcze nie żądał tego, że takich czy innych powodów to nastąpiło, leży w interesie państwa, aby władza w końcu przeszkożona podburzającej organizacji prowadzić swoją haniebną pracę swobodnie i legalnie.”

Tak wyjaśnia wymieniony publicysta żydowski.

Autor zarzuca napady na „żydowskich studentów”.

A co głosiła odezwa „Związku żydowskich organizacji akademickich w Polsce”, podana w depeszy z. a. t. z Warszawy z dn. 14. XI. 1931 r.?

„Ponad 100 studentów - Żydów zostało pobitych i ranionych po różnych miastach uniwersyteckich. W tej liczbie ciężko rannych jest 10 Żydów. Liczba poszkodowanych z band „Obwiepolaków” rośnie z dnia na dzień.”

Więc kto kogo napadał?
A śmierć s. p. Wacławskiego?
Żydzi „bronili się”, a Polacy „napadali”?

Posłuchajmy samych żydów, co mówią o roli politycznej swoich handlarzy i rzemieślników:

Kiedy w Berlinie, w Towarzystwie Przyjaciół Nowej Rosji w Niemczech, dr. Paul Natan w 1927 r. wskazywał, że chcąc opanować Rosję, trzeba przesiadłać stopniowo do poszczególnych punktów tego kraju po 10-10 osób, handlarzy i rzemieślników, powiedział on: „to nie jest żadna utopia, w ten sposób wszak wyrosła ludność żydowska w Ameryce” (Das Jidische Wort, Kraków nr. 5, 1927 r.).

W ten sposób czynnik żydowski wykopywały do St. Zjednocz. A. P. zgórą 5 milionów żydów i, jak wiadomo, uzyskały w tym kraju decydujący wpływ.

O. W. P. broni i będzie bronił polskich warsztatów pracy od opowania ich przez żydów. Dlatego to cieszy się z rozwiązania O. W. P. p. Chilinowicz.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze! Wobec niuimieszczania przez „Słowo” sprostowania, dotyczącego notatki „Słowa” z Nr. 242 z dn. 29. IX. 32 r. p. t. „Echa rzekomych nadydów w Pow. Kasie Chorych w Osmianie”, niniejszym proszę o zamieszczenie tego sprostowania w poczytnym piśmie Pana Redaktora.

Nieprawda jest, że „cała sprawa sprostowania została tendencyjnie przez karną Komisję Kas Chorych (której przewodniczył wówczas niejaki p. Zenon Nowakowski), w odpowiedzi na kierowniczą rolę oskarżonego w wyborach na terenie pow. Osmiańskiego na rzecz obozu prorządowego”.

Nieprawda jest, iż sprawa ta jest jaskrawym dowodem kompromitacji Władz Okręgowych Kas Chorych w Wilnie, które, jak wszyscy pamiętamy, z wielkim rozgłosem w wyborach parlamentarnych w r. 1930 zaczęły „likwidować” ludzi obozu prorządowego na swoim terenie.”

Nieprawda jest, że „t. zw. Komisja Karną, składająca się z wybitnych zasłużonych endecji pp. Zenona Nowakowskiego (obecnego dyrektora Kasy Chorych w Zakopanem) i Jana Kirchnera, lustratora Związku Kas Chorych w Warszawie, oraz socjalisty Józefa Gierlowskiego w istocie te „likwidacje” przeprowadziła, nie oszczędzając niczyjego dobrego imienia i zasług wśród „zmienionych” ludzi senatorów”.

Nieprawda jest, iż „kwoty, do których pretendowała Kasa Chorych, stanowiły bezsporną własność oskarżonego”.

Natomiast prawdą jest, że nie było żadnej Komisji Karnej. Prawdą jest, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie, jako Władza Nadzorcza, zarządził inspekcję działalności Kas Chorych

Prace przygotowawcze do obchodu święta Chrystusa Króla.

Wydział wykonawczy Komitetu Organizacyjnego Święta Chrystusa - Króla, wyłoniony na zebraniu ogólnym w dniu 8 września, od dłuższego czasu prowadzi intensywną pracę nad ustaleniem programu uroczystego obchodu Święta.

W związku z tem w dniu 7 października r. b. odbyło się w lokalu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metropolitalnej 1, posiedzenie wydziału wykonawczego Kom. Org. Święta Chrystusa - Króla.

Obrodam przewodniczył prezes Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. dyr. Stanisław Biaś.

Posiedzenie to zwolane zostało w celu ostatecznego ustalenia szczegółów obchodu.

Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto program obchodu święta który streczcza się do następujących momentów:

1) W godzinach porannych w kościele św. Jakóba uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie J. E. Ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski. Również w wszystkich kościołach nieco wcześniej odprawiane zostaną nabożeństwa z odpowiednimi kazaniem na temat hasła tegorocznego święta p. t. „Walka z bezwstydem i pogońgrafią w druku i obrazkach”.

2) Bezpośrednio po nabożeństwie z placu Łukieskiego, z przed kościoła św. Jakóba i Filipa wyruszy uroczysty pochod manifestacyjny wszystkich organizacji społecznych, na gruncie katolickim stojących. Również w pochodzie wezmą udział tłumy wiernych.

Pochód przeciągnie ulicami miasta i uda się do Ostrej - Bramy, gdzie odprawione będzie krótkie nabożeństwo, podczas którego zebrane tłumy wiernych odpisują wają „Pod Twoją obronę”.

3) Bezpośrednio potem w Dużej Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5 odbędą się uroczysta akademja, w której wezmą udział przedstawiciele władz, organizacji społecznych, filantropijnych, ideowych, zawodowych i t. d., oraz przedstawiciele samorządu.

Akademja ta transmitowana będzie przez radio, a mikrofon, ustawiony w sali miejskiej, połączony zostanie z głośnikami, znajdującymi się w Ostrej - Bramie.

W ten więc sposób wszyscy ci, którzy nie będą mogli dojechać do Sali Miejskiej, będą słyszeć przebieg akademji.

Akademja przewidziana jest na 45 minut. W związku z transmisją rozpocznie się ona bardzo punktualnie. Poza tem odbędzie się przy kościołach poszczególnych parafii szereg akademji, organizowanych przez zarządy Parafjalnych Komitetów Akcji Katolickiej. Również w dniu tym P. A. K. S. (Porozumienie Akademickich Katolickich Stowarzyszeń) organizuje w Sali Śniadeckich U. S. B. akademję.

Wszystkie organizacje, chcąc organizować akademję, za naszem pośrednictwem, proszone są o zakomunikowanie Komitetowi Organizacyjnemu Święta Chrystusa - Króla programu obchodzonych przez siebie uroczystości, ponieważ Komitet pragnie te informacje umieścić w ogólnym programie.

Na ostatnim posiedzeniu wydział uchwalił zaprosić wszystkie organizacje m. Wilna, nie wchodzące dotychczas w skład komitetu, do wzięcia udziału w obchodzie święta.

W dniu 14 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Metropolitalnej 1 odbędzie się drugie zebranie przedstawicieli organizacji społecz-

nych, biorących udział w uroczystym obchodzie.

Na zebraniu tem odczytane będą sprawozdania z działalności Wydziału Wykonawczego i poszczególnych sekcji. Poza tem zatwierdzony zostanie uchwalony już program obchodu święta.

SZKICE I OBRAZKI. GDYNIA.

Stanowczo łatwiej zorientować się w zamgmatwanych tranzytach Neptuna, niż w rozkładzie kolejowym na dworcu głównym w Warszawie.

Wielka tablica „orientacyjna” oświadcza ci z góry człowieku, że wisi tylko tak sobie dla parady, gdyż rozkład jazdy na niej uwidoczny jest ważny tylko do dnia 31 maja 1928 roku.

Idziesz przeto do kiosku, na którym napisano „informacje”.

Tam bardzo jakiś miły młody człowiek oświadcza ci z góry, że nie go to nie obchodzi, że ktoś tam chce gdzieś jechać i ośdyla się rozgniewany do takiego dygnitarza, który dziurkuje bilety przy drzwiach. Ten zaś oświadcza, że niewie kiedy odchodzi pociąg do Gdyni, ale wie natomiast o tem, że jedna z panienek, co papierosy w kiosku „Ruchu” sprzedaje, ma narzeczonego marynarza i ona będzie wiodła najlepiej. Idę więc do kiosku i tam się dowiaduję, że dziś tamtej panienki niema, natomiast jest inna, która wie o której pociąg odchodzi do Lwowa, gdyż ma narzeczonego w lwowskich ulanach.

Przy oknie kasowym informuje nas jeden izraelita, że on też nie wie kiedy pociąg odchodzi, ale ma zato parę mydełka do sprzedania. O Gdynskim pociągu dowiadujemy się najzupełniej przypadkowo od jakiegoś gościa, który jechał do Stanisława na pogrzeb, ale którego w tym roku w Gdynskim pociągu okradziono, więc pamięta dobrze ten ewenement.

Nie będę opowiadał całej podróży, nadmienię jednak tylko, że była uroczą. Jechałem bowiem w przedziale, do którego wtarabaniła się jakaś rodzina z dwójkiem bliźniąt dwutygodniowych i z babcią paralizką, która co kwadrans dostawała napadu nerwowej czkawki. Pobudzała nią niemowlęta do szpaniatycznego ryku.

Dojeżdżamy do Gdyni. Ażeby nadać jaknajbardziej narodowy charakter dworcowi tego niesamowitego miasta, dworzec gdynijski wybudowano w stylu łowicko-induskim. Pion gmachu przypomina bowiem stołec, a przybudówki — pagody anamickie.

Alle ot i miasto obiecane (przez s. p. Wilsona).

Ulice, ach te ulice, których już Wilno zapewne nigdy mieć nie będzie.

Tak są idealnie uporządkowane, a tam, gdzie pięć lat temu pasły się kaszubskie krowy ciągną się wspaniale lśniące wstęgi asfaltów, bez względu na to, czy przy tej ulicy jest są, czy go niema. Trudno by w kilku słowach opisać to, co w Gdyni zrobiono. Jest ono tylko dziwem wśród miast polskich, dziwem wielkim, gdyż nie tylko jest najmlodsze i najnowocześniejszym miastem, ale posiada i tę wyższość nad innymi, że ma bajeczną mniejszość żydów.

Słuchajcie, słuchajcie!
W Gdyni jest tylko szesnaście rodzin żydowskich, co stanowi ni mniej ni więcej tylko 58 sztuk. Słowo honoru, że nie żelgałem.

Ja wiem, że Pan mi nie uwierzy, ale niech Pan jędzie i policy.

Już z tego samego zwarzować można, z radości.

W ostatniej chwili jednak myślałem, że się pomylił i że jest o jednego żyda więcej.

Alle się okazało, że to nie żyd, tylko hindus.

Na rubinowe oczy Wisznu, był to hindus prawdziwy.

Nazywał się tak:

Hasib Dienar - himu - radaman, hiedem - hedz - safar - zohen.

Należy zaznaczyć, że to jest tylko pierwsze imię i przydomek tego pana, całego nazwiska nie podaje, bo go żaden uczciwy i dobrze ochrzczony człowiek nie jest w stanie wymówić.

Człowiek ten ma kartki wizytowe tak długie, jak film ze Smosarska, a aosi je nawet na nogi jak kamase. Tak czy inaczej, żaden koł wileński nie zniósłby, żeby go tak nazwano, a ja tem nazwiskiem jak zaklęciem wyposyłem wszystkie pchły z mego psa.

A jak on pięknie mówi!

Rozkosz.
Rozmawiałem z nim przez kwadrans w narzeczu wileńsko-sanskrickiem, a rozesliśmy się z nim w cudownej zgodzie. Jeden bowiem drugiego nie rozumiał ani odrobiny.

Jest ten człowiek takim sobie oryginalnym fakirem męczennikiem, który po to do Gdyni przyjeżdża z ładunkiem ryżu z Madrasu, by doznawać mak niesłychanych w restauracji Braci Zajfert. Nie dlatego, by jedzenie tam że było, ale dlatego, że rachunki tak są słone, iż geba takiego hindusa, przywykła do pozerania ognia i gwoździ, okropnie się przy nich wykrzywia.

Panie Komisarzu Rządu w Gdyni, zacytuj człowieku i wszechpotężny kacyku, ratunku!

Nie można przecież na to pozwolić, by Bogu ducha winny ludź obdzierano w biały dzień ze skóry.

Niech sobie drą hindusa, bo taki ma funty angielskie, ale jest zbrodnią obdzierać z racznego katolika z Wilna.

Żle mi coś się zrobiło na wspomnienie tych rachunków i p. słoności ich idę do apteki, odkładając dalszą podróż do jutra.

M. Junosza.

OSZCZĘDZA!!!

Kto kupuje żarówki, lampy i materiały do instalacji elektrycznych w składnicy elektrycznej p. t. **PRĄDY** Wilno, Wielka 21

Województwa Wileńskiego i do pracy te powołał pp. Nowakowski Zenona, ówczesnego Dyrektora Ekspozytury Wileńskiej Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie, Kirchnera Jana i Gierlowskiego Józefa, lustratorów Okręgowych Związków Kas Chorych we Lwowie i Warszawie. Prawdą jest, że sprawa sądowa była wytoczona p. Greszeli Eugenjuszowi przez p. Prokuratora na skutek dochodzeń, przeprowadzonych przez Sędziego Słedzkiego.

Prawdą jest, że ustalone przez sędziwo kwoty niedoborów kasowych i pobranych składek na rzecz Kasy przez p. Greszela zostały przez żonę p. Greszela, Janinę, na żądanie p. Sędziego Słedzkiego, w dniu 28 sierpnia 1931 r. wpłacone do kasy Pow. Kasy Chorych w Wilnie w sumie zł. 1250.— za Nr. 1239 „tytułem sprzeniewierzonej sumy przez E. Greszela”.

Z wysokim szacunkiem
Kierownik Ekspozytury Wileńskiej
Okr. Zw. K. Ch. w Warszawie
(Dr. Leon Klott.)

KRONIKA.

Dziennikarze estońscy w Wilnie.

We wtorek, dn. 11 b. m., o godzinie 23 przybyli do Wilna dziennikarze estońscy Edward Laaman, naczelny redaktor dziennika „Waba Maa” (Tallinn), Jaan Kitsberg, redaktor dziennika „Postimees” (Tartu), Ewald Jalak, redaktor „Paevaleht” (Tallinn), Juhan Jaik („Postimees”, Tallinn), Henno Rahamägi, redaktor gazety „Kaja”.

Na dworcu wileńskim powitał kolegów estońskich przez Syn-

dykatu Wileńskiego w imieniu Związku Dziennikarzy R.P. Dziennikarze wileńscy podejmowali kolegów estońskich na dworcu skromnym przyjęciem. Po 25-minutowym postoju dziennikarze estońscy odjechali pociągami do Warszawy, gdzie mają zabawić 3 dni i wezmą udział w obradach Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Estońskiego.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Przeważnie pochmurno i mgliście z deszczami. Dość ciepło. Umiarkowane, potem słabe wiatry południowo-wschodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Nowa linja komunikacji autobusowej.** W dniu dzisiejszym, ewentualnie we czwartek zostaną uruchomione przez t.w. Arbon nowe linie komunikacji autobusowej wedle zatwierdzonego przez Magistrat wileński nowego planu.

Z MIASTA.

— **Skutki ulewnych deszczów.** Wskutek ostatnich ulewnych deszczów poziom wody na Wilji podniósł się o pół metra. Opady atmosferyczne spowodowały, że tereny niżej położone są zagrożone podmyciem przez spływającą wodę.

— **Opóźnienie robót kanalizacyjnych na Zarzeczju.** Wobec ostatnich deszczów roboty kanalizacyjne, prowadzone na ulicy Zarzecznej, nie mogą być kontynuowane normalnie. Prawdopodobnie przeciągną się one do końca przyszłego tygodnia. Tymczasem komunikacja z Zarzeczem odbywa się drogą obokną przez Antokol.

SPRAWY PODATKOWE.
— **Ściąganie podatku dochodowego.** Izba skarbową przystąpiła obecnie do ściągania przedpłat od podatku dochodowego za rok 1932.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Spadek ilości zaprotostowanych weksli.** W ciągu pierwszej dekady b. m. zanotowano w wileńskich biurach notaryjalnych znaczny spadek ilości zaprotostowanych weksli, co należy wytłumaczyć ożywieniem, jakie zanotowano ostatnio w handlu dzięki nastaniu prawdziwej jesieni.

— **Poświęcenie nowego przedsiębiorstwa.** Wczoraj ks. Makariewicz, proboszcz kościoła św. Jana, dokonał aktu poświęcenia nowego aptecznego składu p. f. „Aptepol” przy ul. Zamkowej 12. Szczęść Boże nowej chrześcijańskiej placówce.

SPRAWY WOJSKOWE.
— **Przyjazd P. Ministra Spraw Wojskowych do Wilna.** W dniu wczorajszym 11. bm. o g. 18 m. 20 przybył do Wilna Minister Spraw Wojskowych, p. Marszałek Józef Piłsudski.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE
— **Promocja:** Dziś o godzinie 12 w południe w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na dyplomowanego artystę-malarza absolwentki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. p. Ireny Pikiel-Samorewiczowej. Wstęp wolny.

POCZTA I TELEGRAF.
— **Na stacji centrali telefonicznej.** Wczoraj przedstawiciele prasy wileńskiej, dzięki uprzejmości prezesa inż. Zuch zwina, mieli możliwość przyjrzenia się gorączkowej nerwowej pracy pań telefonistek. Telefon, jak wiadomo, coraz bardziej wypiera telegraf z życia handlowego i towarzyskiego. Wszelkie jego braki dotykają coraz nowe rzesze publiczności.

Na konferencji prasowej, która odbyła się przed tygodniem w Dyrekcji Poczty, Telegrafów i Telefonów, kwestja sprawności służby telefonicznej była obszernie omawiana. Zgodzono się na jednym punkcie, że na ogół centrala wileńska pracuje dobrze i obsługuje należycie abonentów. Są oczywiście braki i niedokładności. Wypływają one jednak bardzo często z winy abonentów.

Walter Scott.

W setną rocznicę zgonu. (Dokończenie).
Na ogół stwierdzić trzeba, że literatura klasyczna Zachodu bardzo mało interesuje się Polską, jak zresztą w ogóle Wschodem Europy. Calderon umieścił akcję swego potężnego dramatu „Zycie w Polsce, dla tego chyba, że ją uważał za kraj nawpół legendarny i że na takim tle mógł puścić wodze swej fantazji. Polska Calderona nie wspólnego niema z prawdziwą Polską, ani też działającą w dramacie osoby, (król, król Lewicki etc.) z postaciami historycznymi.

Schiller, w swoim niedokończonym dramacie „Dymitr-samowaniec”, dał niezbyt może pooblebny, ale genialnie skreślony obraz sejmu polskiego. Goethe, chociaż podobno zwiędził Kraków

nie wspomina o Polsce ani słowem. Milczą o niej klasycy francuscy i angielscy, nie wspomina też Walter Scott. Mimo to jeden z jego historycznych bohaterów był — jeżeli nie stuprocentowym Polakiem, to w każdym bądź razie z krwi polskiej, i to niebyłe jakiej, bo wielkiego bohatera i pogromcy Turków — Sobieskiego. Mamy tu na myśli pierwszą powieść Scotta, która go na świat cały wstawiła — „Wawerley’a”. O ile postać tytułowa jest zmyśloną przez autora, o tyle prawdziwym historycznym bohaterem romansu jest książę Karol Edward Stuart, syn Jakóba, pretendenta do tronu szkockiego i angielskiego, nieszczęśliwy wodz tragicznego powstania szkockiego 1745 r.

Ze szczególną sympatją i niezrównanym mistrzostwem nakreślił Scott sylwetkę tego „błędnego rycerza” tak bliską sercu każ-

Dookoła nadużyć, popełnionych przez Ludwika Uniechowskiego.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj wiadomości o samobójstwie prezesa Wileńskiego Oddziału Czerwonego Krzyża, Uniechowskiego, dowiadujemy się następujących szczegółów:

Po otrzymaniu wiadomości o samobójstwie Uniechowskiego, na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz śledczych z prowadzącym w tej sprawie dochodzenie wiceprokuratorem na miasto Wilno p. Klasse na czele, który natychmiast opieczętował znalezione na biurku denata dokumenty.

Po zapoznaniu się ze skonfiskowanymi dokumentami okazało się, że wśród papierów znajduje się również list adresowany przez samobójcę do władz śledczych.

W liście tym zmarły Uniechowski obszernie pisze o popełnionych przez niego nadużyciach w postaci nieprawego pobierania pieniędzy, stanowiących własność P. C. K. Samobójca przyznaje się, jak sam napisał w liście — do nieprawego pobrania pieniędzy z kasy P. C. K. na własne potrzeby, motywując swój postępek brakiem posady i środków do życia. W dalszym ciągu swego obszernego listu zmarły twierdzi, że przeżywał z powodu swego postępującego katusze niewysłowionych cierpień moralnych, aczkolwiek postarł się o to, by Wileński Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża nie poniósł żadnych strat z powodu popełnionych przez niego sprzeniewierzeń, bowiem pokrył on

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.
— **Żydzi bezbożnicy przeciwko świętom żydowskim.** W czasie żydowskich świąt Świąt Dnia, komsomolcy usiłowali rozwinąć agitację antyreligijną. Kilku komsomolców-bezbożników rozrzuciło w czasie modłów na dziedzińcu szkoły głównej przy ulicy Niemieckiej 6 pewną ilość ulotek komunistycznych o treści antyreligijnej. Ulotki te zostały skonfiskowane. Dwóch komsomolców aresztowano.

ROŻNE.
— **Zarząd „Herbaciarni NOK dla bezrobotnej inteligencji”** — składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli ofiary w gotówce i produktach.

Ofiary w gotówce złożyli:
P. p. A. T., W. Siemiradzka, Głuszyca z Włocława, M. Wolbeck, J. Kiewliczowa, Zrzeszenie Prac. Banku Polskiego, Mikuliczowa, Otrębska, Smieciuszewska, Salcewiczowa, Hermanowa, Polskie Radio, Bank Sp. Zarobkowych, Błażewiczowa, M. Iwaszkiewiczowa, z Dz. Wil., M. Wolbeck, prof. Muszyński, H. Wolski, Zapaśnikowa, ks. Orzeł z Bieżanowa, Dmochowska, Kaszyńska z Jalciantan — w sumie 358 zł. 50 gr.

Ofiary w produktach złożyli:
P. p. J. Dmochowska, A. Wolbeckowa, Bałabanówna, Wańkowiczowa z Olgienian, M. Dauksza, Wołodkowska, L. Malachowcowa, Fedorowiczowa, E. Malecka, Fr. Stolle z Niemna.

W ofiarach są datki groszowe i wielozłotowe. Zarząd „Herbaciarni” wdzięczny jest bardzo za najdrobniejsze nawet ofiary.

ODCZYTY.
— **Inauguracja Środa Literacka** od będzie się dzisiaj o godz. 20.30 w siedzibie Związku Literatów Polskich (Ostrobramska 9). Wypelni ją referat świętego pisarza L. H. Morstina „O świadomym i nieświadomym pierwiastku twórczości”. Po referacie nastąpi dyskusja.

DOBROczynność.
— **Polecamy** bardzo gorąco Czytelnikom naszym zredukowanego urzędnika sądowego, który nie może opłacić wpisanego za syna swego lat 18-tu, który uczęszcza do gimnazjum w Wilnie do kl. 8-jej. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo powyższe sprawdził. „Łaskawe ofiary „dla ucznia 8 kl. przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego”.

WYPADKI.
— **Poszukiwanie zaginionego.** Przed dwoma dniami wyszedł z domu niejaki Michał Basel, zamieszkały przy ulicy Świerkowej nr. 16, i zaginął bez wieści. Policja prowadzi poszukiwania.

zdefraudowane pieniądze własnymi papierami wartościowymi. Wobec tego jednak, że wpływy od tych walorów nadchodziły bardzo powoli i cała sprawa się wydąła, postanowił on, jak kończy samobójca swój list, odejść w zaświaty.

Prawdopodobnie list ten zmarły napisał przed przyjściem do jego mieszkania policjanta, który miał go aresztować. List ten świadczy również o tem, że zmarły nie popełnił samobójstwa pod wrażeniem faktu, że zostaje aresztowany, lecz na podstawie zgóry powziętego zamiaru. Bardzo możliwe jest, że Uniechowski, wyjeżdżając do Warszawy, nosił się już z zamiarem odebrania sobie życia.

Dalsze dochodzenie.
List samobójcy załączono do akt toczącego się w dalszym ciągu dochodzenia. Twierdzenie zmarłego, że pozostawił pokrycie w postaci papierów wartościowych, które znalazło się jeszcze dotychczas potwierdzenia, aczkolwiek w ciągu dnia ubiegłego w tym kierunku prowadzone było dochodzenie.

Zarząd P. C. K. u p. Wojewody.
Zarząd Wileńskiego oddziału Czerwonego Krzyża przyjęty zo-

W chłodne dni w szkole
Dzieci muszą mieć ciepłą herbatę
POLSKI SKŁAD
APTECZNO-PERFUMERYJNY
E. KUDREWICZ I S-ka
MICKIEWICZA 24/26 Tel 7-10.
Jest obficie zaopatrzony w tanie termosy.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI Z.A.S.P. w WILNIE.
— **Teatr Pohulanka.** Komedję Morstina „Dzika pszczoła” spotkało przewidziane i łatwo zrozumiałe powodzenie. Zainteresowanie publiczności ciekawą problematyką sztuki i nieco humorystycznym i satyrycznym ujęciem — jest ogromne i wywołuje na widowni raz po raz wybuchy radości i salwy śmiechu.

W komedji tej, wyreżyserowanej nader starannie, oprawionej w przesliczne dekoracje, biorą udział najlepsze sily komedjowcy z pp. Grolickim, Niedzwiedzka, Wiesławska, Szymańskim i Koronkiewiczówną na czele.

Sztuka ta będzie grana dziś (12. X.) i codziennie o godz. 8-jej wiecz. aż do odwołania.
— **Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z.A.S.P. w Wilnie** 12. X. gra „Szczęście od jutra” w Stolpcach. Jutro (13. X.) Niewieź, 14. X. Horodziejewo, 15. X. w Hajnowce.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”**. Występy E. Gisteld. Dziś po raz 10-ty melodyjna operetka Abrahama „Wiktoria i jej hułaza”.
— **Najbliższą premierą** będzie operetka Kalmana „Książeczka Czaradza” z Elną Gisteld w roli tytułowej.
— **Recital skrzypcowy Romana Tontenberga** rozpoczyna w piątek, 14 b. m. zimowy sezon koncertowy Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego. Wilmianie niejednokrotnie mieli sposobność słyszenia tego świetnego skrzypcy z Warszawy przez radę i ocenę wybitne walory jego gry, wysuwające go — w zdaniu najpoważniejszych krytyków muzycznych stolicy — na czoło najlepszych solistów o skali międzynarodowej. — Bilety są już w sprzedaży w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11-a) od 9 rano do 7 wiecz.

— **Dni Szopenowskie w Wilnie** Komitet „Dni Szopenowskich” w Wilnie łącznie z centralną organizacją tej uroczystości w stolicy, urządziła między 15 a 23 b. m. szereg imprez, poświęconych kultowi genialnego mistrza tonów. A więc przedewszystkiem w sobotę dn. 15 bm. odbędzie się wielki recital fortepianowy znakomitej pianistki Zofji Rabczewiczowej, prof. Konserwatorium Warszawskiego.

Program objmie fantazje f-moll, Sonatę h-moll, balladę g-moll, Schrzó h-moll, Polonez as-dur, i inne.

Koncert odbędzie się w Sali Konserwatorium (Wielka 47), wejście od ulicy Końskiej. Bilety w biurze podróży „Orbis” (Mickiewicza 11) oraz w dniu koncertu w kasie Konserwatorium od godz. 7 wieczór.

stał w dniu wczorajszym in corpore przez p. wojewodę Beczko-wicza. Przedstawiciele Zarządu zdali p. wojewodzie relację o faktycznym stanie rzeczy.

Dalsze śledztwo w toku.
W ciągu dnia wczorajszego władze śledcze prowadziły dalsze dochodzenie w kierunku ustalenia wysokości sprzeniewierzonej sumy pieniędzy oraz czy nie zostały wypadki nadużyć w innych instytucjach, w których Uniechowski pełnił jakiegokolwiek funkcje.

Wyniki dotychczasowego dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy.
Oświadczenie zmarłego, że zostawił on pokrycie zdefraudowanych pieniędzy w postaci papierów wartościowych, znalazło jedynie częściowe potwierdzenie, bowiem przedstawiciele władz śledczych zakwestjonował w dniu wczorajszym szereg papierów, mających rzekomo starożyte pokrycie za zdefraudowane przez zmarłego Uniechowskiego pieniądze Czerwonego Krzyża.

Właściciel cementowni?
W związku z ujawnieniem tych papierów wyszła na jaw nowa okoliczność. Ostatnio na pytania znanych, skąd czerpie swoje dochody, p. Uniechowski twierdził, że jest właścicielem wielkiej cementowni pod Warszawą, która daje mu wcale poważne zyski, umożliwiające mu prowadzenie beztrudnego i szerokiego trybu życia. Przeprowadzone dotychczas dochodzenie nie potwierdziło, że zmarły był właścicielem jakiegś cementowni.

Wyrok na 27 szeregowych.

W dniu dzisiejszym zakończył się trwający od tygodnia proces przeciwko 27 szeregowym, oskarżonym o należenie do Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi. Wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Wilnie 26 oskarżonych zostało uznanych winnymi zbrodni z art. 102 cz. 1 K. K., jednego uniewinniono.

Skazani zostali szeregowcy: Wacław Gołębski i Mojżesz Naszewski po 9 lat ciężkiego więzienia.
Icek Gersztejn, Chaim Goldberg, Fajwel Farbiarz, Majer Wal-

Dafraudant ze Straży Ogniowej sam się zgłosił do policji.

W związku z wykryciem nadużyć w straży ogniowej, popełnionych przez sekretarza straży ogniowej Wasilewskiego, który przywłaszczył sobie kwotę z górą 3000 zł. przeznaczonych na wy-

POLSKIE RADJO WILNO.
Środa, dnia 12 października.
11.50: Kom. meteor. Sygnal czasu. 12.20: Muzyka laniezna (płyty). 12.40: Kom. meteor. 15.20: „Szczereza” — Rimskiego - Korsakowa (płyty). 16.00: Aud. dla dzieci. 16.25: Wesole piosenki (płyty). 17.00: Muzyka współczesna (płyty). 18.00: Recital śpiewaczy Olgi Olginy, primadomy Opery Warszawskiej. Przy fortep. dr. Tadeusz Szeliński. 19.30: „Na Warszawskim Parnasie” — felj. wygl. J. Stepowski. 19.45: Pras. dzien. radj. 22.00. Koncert. 20.55: Wiad. sport. i dod. do pras. dzien. radj. 21.05: Transm. z otwarcia VII sezonu literackiego. 166 środa literacka z referatem L. H. Morstina o świadomym i nieświadomym pierwiastku twórczości. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muz. tan.

Czwartek, dnia 13 października.
11.50: Kom. meteor. Czas. 12.20: Płyty. 12.35: Poranek szkolny. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnienia Zofji Ławskiej. 16.00: „Najwłaściwie zabawki dziecięce” — wygl. Kaz. Kozłowska. 16.15: Lekcja jęz. franc. 16.30: Komun. Tow. Gimn. „Sokol” w Wilnie. 16.40: „Idea Jagiellońska w historii polskiej i powszechnej” — odczyt wygl. prof. St. Zawrzeskiego. 17.00: III-cie akt „Tristana i Izoldy” — Ryszarda Wagnera. Słowo wstępne prof. Michała Józefowicza. 18.00: Koncert. 18.55: „Skrzynka pocztowa Nr. 217”. — Listy słuchaczy omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19.25: Wil. kom. sport. 20.00: Muz. lekka. 20.50: Kom. 21.00: D. c. muz. lekka. 21.30: Słuchowisko „Jutro” — Konrada. 22.15: Muz. tan. 22.55: Kom. meteor. 23.00: Muz. tan.

Z «Sokoła».
— **Życie towarzyskie w Sokole** w ostatnich czasach zaczyna wchodzić na normalne tory i wraca do tych czasów, kiedy to Sokół słynął ze swoich bardzo miłych, a zarazem kulturalnych zebrań, odczytów, czy też sobótek, które cieszyły się wielkim powodzeniem i sympatją szerszych mas społeczeństwa. Po wielkich wysiłkach i długiej pracy członków „Sokoła” udało się wznowić to życie i, mając na celu udostępnienie młodzieży spędzenia czasu w gronie miłym, „Sokol” urządził szereg zabaw, do których znów ludzie zaczynają nabierać zaufania i gdzie wesoło, a zarazem tanio można spędzić wieczór.

W sobotę dnia 15 b. m. o g. 9-jej wydział sokolicki urządził taką sobótkę, urozmaiconą popisami solistów, na której przygrywać będzie pierwszorzędna muzyka. Sala udekorowana. Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp tylko 150 dla panów i 1 zł. dla pań. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami, które można otrzymać w Sokole od 7-jej do 8-jej wieczór.

Revolver.

Po pierwszym zbadaniu Uniechowskiego przez wiceprokuratora, Uniech. został wypuszczony na wolną stopę i poddany aresztowi domowemu. Podczas dokonanego wówczas rewizji skonfiskowano mu dwa rewolwery, które załączone zostały do akt sprawy. Przed opuszczeniem gabinetu p. prokuratora, Uniechowski rzekł, mo miał prosić o wydanie mu rewolweru, lecz prośba jego naturalnie nie została uwzględniona. Mimo to Uniechowski gdzieś zdołał otrzymać rewolwer.

Pogrzeb.

Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego na Rossie, na miejscu niepoświęconem.

Za kotar studjo.

Mikrofon u literatów.

Miłem urozmaiceniem dzisiejszego programu radiowego będzie transmisja z inauguracyjnej „środy literackiej” w murach po - bazylikańskich. Mikrofon został nie otworzony o godz. 21.05. Program „środy literackiej” zawiera: Psalm 45 i 137 Mikolajja Gomiolki do słów Jana Kochanowskiego wykona zespół wokalny „Pro arte” pod kier. prof. T. Szelińskiego. Zagajenie prezesa ZZL P. W. Hulewicza i wreszcie — referat autora „Dzkiej pszczoły” Ludwika Hieronima Morstina o świadomym i nieświadomym pierwiastku twórczości.

Na warszawskim parnacie.

O godz. 19.30 z Warszawy transmitowana będzie interesująca audycja literacka. Będą to recytacje poezyj o Warszawie, omawiane uprzednio przez znanego młodego poeetę Janusza Stepowskiego w feljtonie literackim p. t. „Na warszawskim Parnasie”.

księciu. Gorzej, że większość czytelników polskich, którzy w młodym zwłaszcza wieku rozkoszowali się „Wawerley'em”, niema pojęcia o bliskich więzach krwi, które bohatera powieści i wodza ostatniego ruchu niepodległościowego Szkocji łączyły z Polską. Skoro obcy nie pamiętają o nas, godzi się byśmy jaknajdokładniej znali rzeczy czyste.

Przy sposobności, na zakończenie przytoczymy wprost bezprzykładny lapsus, który w związku z rocznicą Scotta przytrafił się „cenionemu” krytykowi i powieściopisarzowi francuskiemu, p. Edmundowi Jaioux. Pisząc o wpływie Scotta na literaturę powieściową francuską i niemiecką, wymienia on szereg autorów n i e m i e c k i c h „których ostatnim reprezentantem był nieznośny (insupportable) Sienkiewicz”.

Można oczywiście tak lub ina-

czek oeniac Sienkiewicza, to rzecz gustu, czyli raczej kultury literackiej. By jednak ferować podobne wyroki, trzeba znać dzieła autora — tego wymaga elementarne minimum uczciwości krytyka. Otóż kto choć pobieżnie zna dzieła twórcy „Bartka zwycięzcy” i „Kryżaków”, ten co do narodowości Sienkiewicza nie może mieć wątpliwości.

Zresztą są nazwiska, których nieznac, nawet jeżeli się nie jest „cenionym” krytykiem i literatem to dowód bezgranicznej ignorancji.

Niestety, o ile chodzi o sprawy polskie, to przykładów podobnej ignorancji dużo możemy spotkać, nie tylko we Francji. Dodajmy, że artykuł p. Jaioux znalazł się na łamach bardzo poważnego i do Polski przychylnie nastroszonego organu „Le Temps”.

J. O.

Z KRAJU. S P O R T. z pogranicza.

Okradzenie kancelarii komornika Sądu grodzkiego.

Komornik Sądu Grodzkiego w Landwarowie, Zieliński (Wileńska 5), zameldował w policji, że w kancelarii jego popelniona została kradzież. Mianowicie z zamkniętej szafki wykradzono

3000 zł. Z tych 180 zł. należało do klientów, a 120 zł. jego własnych pieniędzy. Szafa, w której przechowywano pieniądze, nie została uszkodzona.

Walka z epidemią tyfusu.

Działająca od dłuższego czasu specjalna lotna kolumna przeciwtyfusowa załusowała powiaty: wileńsko-trocki, oszmieński, brastawski, dziśnieński i postawski, przyczem przeprowadziła około 300 szczepień przeciwtyfusowych. Ponadto lekarze tej kolumny udzielili doraźnej pomocy w przeszło 100 wypadkach. Kolumna odzyskała około 150 mieszkań, mnóstwo ubrań, inwentarza i t. p.

Lekarze kolumny przeciwtyfusowej bez przerwy nieśli doraźną pomoc chorym. Dzięki tej samarytańskiej pracy i samozaparcia się epidemia tyfusu plamistego i brzusznego na Wileńszczyźnie niemal kompletnie została zażegnana.

Rozbój na drodze w pow. Oszmieńskim.

Jan Trubicki, mieszkaniec wsi Podwaranie w pow. lidzkim, został napadnięty na szosie koło Dzwieniszek w pow. oszmieńskim przez dwóch osobników u-

zbrojonych w noże. Pod groźbą osobnicy ci obszukali go i zabrali mu 60 zł. w bilonie. Policja poszukuje sprawców napadu.

Straszny los umysłowo-chorego.

W lasach państwowych, koło gajówki Mosty w pow. olkienickim, gajowy znalazł zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że były to zwłoki umysłowo-chorego, Dawida Funka lat 32, który

zbiegł z zakładu dla umysłowochorych w kol. Deksyni w gm. olkienickiej. Funk kilka dni błądził po lasach w chałacie, grzął w błocie, marzył i zmarł prawdopodobnie z głodu.

Pożar w pow. Brastawskim.

W pow. brastawskim we wsi Woropajewszczyzna ogień strawił 10 domów mieszkalnych 6 stodoł, 2 spichrze. 5 chlewoń. W

budowlach gospodarczych spalili się 3 krowy. Poszkodowanych jest 11 gospodarzy. Straty wynoszą 14 000 zł.

Plaga wilków w pow. Mołodeczańskim.

Z Mołodeczna donoszą, iż w gm. rakowskiej oraz sąsiedniej wienickiej pojawiły się wilki. Mieszkańcy wsi tłumaczą pojawienie się w tak wczesnej porze wilków — zapowiedzią ostrej zimy. Wilki urządzają zuchwałe wypadki na pastwiska, skąd porywają żywy inwentarz. Zuchwałostwo idzie tak daleko, iż wieczorem wilki napadają na stajnie i obory. Z nową tą plagą mieszkańcy wsi walczą jak mogą. Urządzają obławy masowe i pojedyncze. Onegdaj mieszkaniec wsi Krzeszele gm. wienickiej Tomasz Pańko zastrzelił w oborze wilka, który udusił cielę.

W niedziele urządzono obławę na szkodników przy pomocy oficerów KOP, podczas której zabito 2 wilki. W poniedziałek na drodze Mołodeczno-Wołożyn w pobliżu wsi Berezynowo na przejeżdżają-

cego furmanką Antoniego Borkowicza z synem Piotrem z lasu wypadło kilka wilków, które rzuciły się na konia. Ojciec i syn nie tracąc zimnej krwi oddali do napastników szereg strzałów, poczem pognali szybko konia, dzięki czemu zdołali wyjść cało z ciężkiej opresji. Jedna z kul trafiła wilka w szyję. Nieżywe zwierzę znaleziono w odległości około 400 kroków od miejsca napadu w lesie.

Niektórzy włościanie twierdzą, iż mnóstwo wilków przedostało się z terenu Białorusi sowieckiej, gdzie w lasach granicznych na odcinku Zasiaw urządzane są masowe obławy na szkodników.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Sezon ping-pongowy rozpoczęty.

W lokalu Ogniska kolejowego odbył się bardzo ciekawy mecz ping-pongowy między „Ogniskiem, a Makabi.

Mecz w ogólnej punktacji wygrało „Ognisko” 8 : 2.

Wyniki szczegółowe są następujące: Petka (O.) — Chajkin (M) 21 : 13, 21 : 9. Grodnicki (O.) — Ickowicz (M) 21 : 11, 21 : 4. Weksler (M.) — Klukiewicz (O.) 19 : 21, 22 : 20, 21 : 18. Grodnicki (O.) — Chajkin (M) 21 : 11, 21 : 12. Klukiewicz (O.) — Chajkin (M) 21 : 18, 28 : 26. Petka (O.) — Weksler (M.) 24 : 22, 19 : 21, 20 : 22. Była to najciekawsza walka meczu, wygrana przez Wekslera. Grodnicki (O.) — Weksler (M.) 25 : 27, 21 : 14, 21 : 14. Klukiewicz (O.) — Ickowicz (M.) 21 : 15, 21 : 17.

W grze podwójnej wygrywa parą „Ogniska” Grodnicki, Petka z parą Makabi Weksler, Ickowicz 21 : 9, 21 : 11.

Mecz cieszył się dużym powodzeniem i sala była przepełniona widzami.

Wśród graczy wyróżniali się: Grodnicki, Petka i Weksler. „Ognisko” w obecnej chwili ma najlepszych graczy.

Seminarzyści wileńscy w Świątyniach.

Po gościnnych występach w Świątyniach sportowców N. Wilejki udali się tam uczniowie Seminarium Nauczycielskiego z Wilna. Seminarzyści rozegrali w Świątyniach dwa mecze gier sportowych.

W piłce koszykowej wилnianie wygrali 29 do 12. Gra była ostra i ciekawa — trochę jednak brutalna ze strony gospodarzy.

Drugi mecz rozegrali się w piłce siatkowej. Wygrali znowu seminarzyści 30 : 15.

Jak widzimy z powyższych wyników, w tym roku w Świątyniach niema dobrych graczy, którzy potrafiliby poważnie stawić opór drużynom wileńskim.

Komunikat Wil. T. W.

Zarząd Wil. T. W. prosi wszystkich członków o otwarcie swych szafek, które muszą być w jak najszerszym czasie opróżnione.

Obecnie na przystani prowadzone są prace nad zabezpieczeniem przed zimą, to też wszystkie szafki muszą być koniecznie opróżnione w ciągu tygodnia. W czasie zimy na górze mięścić się będzie ciepłe schronisko narciarskie.

Dzień sportowy w Trokach.

Ubiegłej niedzieli w Trokach bawili sportowcy Gmn. Sw. Kazimierza z N. Wilejki.

Troczanie powitali przybyłych uczniów nadzwyczaj gościnnie z orkiestrą, a w czasie rozgrywek gier sportowych na boisku w Trokach zgromadziło się sporo młodzieży, która z zachwytem przyglądała się grze.

Deszcz jednak znacznie przeszkodził zawodom i po dwóch grach sportowcy musieli schronić się do lokalu.

Wieczorem odbyła się specjalnie zorganizowana zabawa tańeczna, w czasie której por. Ubysz rozdał sportowcom cenne nagrody.

Za trójbój lekkoatletyczny pierwszą nagrodę otrzymał Lichodziejewski, 2) Boniewski, 3) Herman. Za sztafetę 4x100 mtr. (51 sek.) otrzymali nagrodę uczniowie Trok, za 3000 mtr. Błażewicz.

W strzelaniu zwyciężyła Kowalska 45 pkt., 2) Orłowska 43 pkt., 3) Mickiewiczówna 42 pkt.

Zawody w Trokach udały się doskonale, a wytworzony nastrój sportowy został w obecnych bardzo miłe wrażenie. W pierwszym rzędzie sportowcy są wdzięczni p. dyr. Rutkowskiej i nauczycielce p. Jackiewiczównie za opiekę nad nimi.

Uczniowie zaś N. Wilejki pod kierownictwem p. J. Truhanowicza mają zamiar przyjąć teraz u siebie troczan na zawodach zorganizowanych w N. Wilejce.

Najuch pozostaje w Warszawie.

WARSZAWA (Pat). Sekcja tenisowa warszawskiej Legii pozyskała świetnego tenisistę zawodowego, Najucha, na swego trenera na rok przyszły. Najuch stałe przebywa w Berlinie i w meczach międzynarodowych reprezentuje barwy niemieckie z pochodzenia jednak jest Polakiem i już przed rokiem, za pierwszym swym pobytom w Warszawie, wyrażał chęć trenowania polskich tenisistów. Obecnie sprawa została załatwiona definitywnie.

Jędrzejowska pokonana.

MERAN (Pat). W grupie finałowej walki pojedynczej pań o mistrzostwo Meranu Jędrzejowska pokonana została przez Niemkę Horn w dwóch setach 6:4, 6:2. W ostatecznej klasyfikacji turnieju merskiego o pułkar Lenza pierwsze miejsce zajęła Horn, mając trzy zwycięstwa w finale, nad Jędrzejowską, która ma dwa zwycięstwa w finale.

Postrzelenie rybaka polskiego.

Na terenie zaścianka Michalowo na jeziorze teje nazwy w rejonie Przejaje strażnik litewski postrzelił polskiego rybaka Jana

Kozłowskiego w prawą klatkę piersiową. Powód postrzelenia — łowienie ryb po stronie litewskiej.

Losy przemytnika litewskiego.

Komendant litewskiej straży granicznej odcinka granicznego Łódzkie zwrócił się do naszych władz z prośbą o wydanie zbiegłego na teren polski przemytnika Stanisława Gubialisa, oskarżonego o zamordowanie dwóch swoich towarzyszy w celach rabunkowych. Władze polskie

po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdziły, iż Gubialis nie przedostał się na teren polski, lecz ukrywa się na Litwie. Wczoraj Litwini zawiadomili komendanta naszego odcinka, iż onegdaj wieczorem wspomniany Gubialis w utarczce ze strażnikami litewskimi został zastrzelony.

Nowy pochód na polskość.

Polskie pisma komunistyczne podają od czasu do czasu wiadomości dorywcze, z których można sobie utworzyć ogólnikowy obraz o stanie przeznaczonych dla ludności polskiej szkół komunistycznych na Ukrainie.

Z organu Partii Komunistycznej „Sierp”, wydawanego po polsku w Charkowie, dowiadujemy się, że zarówno nauczyciele, jak i uczniowie są tam pozbawieni wszelkiej możliwości pracy naukowej. Czytamy tam co następuje:

„W Koszycy (rej. Trojański) uczniowie nie są zapatrzeni w zeszyty i podręczniki. Szkoła nie ma opalu na zimę. Uczniowie pozbawieni obuwia i odzieży.

W Mierowcach (rej. Solobkonecki) szkoła nie ma podręczników. Nauczycielstwo od maja nie otrzymało jeszcze maki.

W Tarasach (pod Charkowem) nauczyciele nie mają mieszkań i tulają się od chaty do chaty.

W Tesnowcach (pow. Zwiabelski) prezes Rady Wiejskiej terroryzuje nauczycielstwo, zmuszając je do pracy fizycznej. W Sosnowej Bojance i Koszelonce (rej. Pułiski) nauczyciele nie otrzymują ani produktów ani pieniędzy... („Sierp” z 28 i 30.IX 1932”).

Tak wygląda szkolnictwo mniejszościowe na Ukrainie... Organy sowieckie przemilczają, jak traktuje te szkoły ludność i w jakim stopniu uczęszczane są one przez dzieci polskie. Tylko z jednej korespondencji z Szaraweczki na Podolu („Sierp” z 28.IX) dowiadujemy się, że „na 375 miejsc chodzi do szkół zaledwie 70 dzieci”, a więc 18 proc. Ze zjawisko to nie jest odoosobnione i że szkoła komunistyczna ma takie same powodzenie w innych powiatach Ukrainy, świadczy dekret C. K. P. K. Ukrainy z dn. 17 września, mający na celu „dalsze rozwinięcie i polepszenie masowej pracy politycznej wśród polskich mas pracujących dla wcielenia w życie poprzednich

uchwał”. Dekret nakazuje „delegować do miejscowości, posiadających zwartą większość polską, 25 komunistów dla bezpośredniej dółowej pracy organizacyjnej, ukompletować etaty instruktorów mniejszościowych, zorganizować techn. kę dla przygotowania pracowników masowej oświaty” i t. d. — słowem na ludność polską ma być rzucona nowa armia agitatorów i funkcjonariuszy komunistycznych jak pisze „Sierp” z dn. 2 b. m. — „na strach wrogom klasowym, na strach Polsce faszystowskiej...”

G I E Ł D A.

WARSZAWA (Pat.) 11 X 1932

Waluty i dewizy:

Belgia 123,85—24,16—123,84
Gdańsk 17:65—174,08—173,22
Holandia 3:8,95—359,85—3:8,05.
Londyn 30,77—30,78—30,93—30,63
Nowy York 8,912—8,932—8,892.
Nowy York kabel 8,917—8,937—8,897.
Paryż 35,02—35,11—34,93.
Preg 26,40—26,46—26,34
Stawejearja 172,35—172,78—171,92.
Berlin 211,95.

Tendencja mocniejsza

Papiery procentowe:

3% poz. budowlar 28,35—38,1/4
4% inwestycyjna 96,75
4% poz. inwest. ser. 103.
5% konwers. 41—40 1/2
6% dolarowa 55 1/2—54,75.
4% dolarowa 49 1/2—49,15.
7 1/2% stał. II. 52 1/2—54—53.
10 1/2% kolejowa 100.
8% obl. bud. B. G. K. 93.
8% obl. Pol. B.-u. Komun III em. 93.
7 1/2% L. Z. ziem. dol. 50 1/2
4 1/2% L. Z. ziem. 29 1/2
5 1/2% L. Z. m. Warszawy 48
8% L. Z. m. Warsz. 58—59,25—58,75.
10 1/2% L. Z. m. Lublina 57.
8 1/2% L. Z. m. Łodzi 53,75.
10 1/2% L. Z. m. Siedlec 53 1/2.

Akceje

Bank Polski 88 1/2—(9 Strachowice 9,25. Tendencja utrzymana.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku
Dolarowa 54. Dłonowska 5 1/2. Sabl. liczyzna 51,75. Werszawska -41,2 1/2. Śląska 39 87 1/2.

Premjeral Muzykal Spiew Tańcel Przepychi Ulubienicy Publicznosci najwytworniejszy mezczyzna, oficer gwardji cesarskiej, ksiazka Orlow. IWAN PETROWICZ i ANNY ONDRA wspanialym przeboju muzycznym. Muzyka „Krola Welca” JANA STRAUSSA. Atrakcje dzwiekowe. Zemsta Nietoperza. Początek Seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15. Na 1-szy seans ceny zniżone.

Dziś Największa gwiazda ekranu wejny światowej otwiera przed nami tajemnicę zagadek i tajemniczość. Brygida Helm i Willi Fritz w oszalerającym nadprzeboju p. l.: «SZPIEG I KOBIETA» Film ten o sętny na tle najczystszej miłości. Nad program: Uroczyste dodatek dzwiekowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dnle swiat. o g. 2 ej.

Dziewięć KINO «PAN» Całe Wilno podziwia miłość w genialnym filmie twórcy „Paganina” w „Trader Hornu” Van Dyke’a. Bilety honorowe nieważne. Z powodu wysokiego poziomu art. filmu wejście na widownię tylko na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

KONKURS. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowiska. 2-ch Lekarzy w Kasie Chorych w Głębokiem pow. Dziśnieński. Bilższe informacje i składanie podań w kancelarii Izby (Wileńska 25 m. 3) do dnia 22 października r. b.

H. M. STEPHENSON. 40) Na najwyższym wzniesieniu. ROZDZIAŁ XVII. Kiedy tarcza słońca zetknęła się horyzontem, wyjrzał ostrożnie na drogę i wiaząc, że w pobliżu niema nikogo, wyłaził z rowu. Wkroczył do Glastonbury o zmroku. Latarnie były już zapalone. Ruch bardzo niewielki, przeważnie pary Wogóle to stare senne miasto wydaje się zawsze napół wydłunione. Harry szedł szybko, jakby się gdzieś spieszył — manewr, który zabezpieczał go poniekąd przed zaczepianiem. Raz, żeby uniknąć spotkania z policjantem, skręcił w boczną ulicę. Później wrócił znow na główną ulicę i odważył się zrobić kilka zakupów. W jakiejś niedzej jadłodajni kupił zapas kanapek, a w składzie materiałów piśmiennych i tytoniu mapę drogi Anglii. Kupiec, który zdziwił się że włościan kupuje mapę — rzecz w jego praktyce niespotykana — okazał podejrzliwie zainteresowanie. Co gorzej, był ogromnie gadatliwy. Harry odpowiadał lakonicznie, żeby nie powiedzieć burkliwie. Ale gaduła nie dał się odstęczyć i wręczył mu mapę i resztę dopiero wtedy, gdy zjawiał się drugi kupujący. Zbieg opuścił śpiesznie miasto i podążył drogą do Welsy. Niebawem znalazł się znow w otwartem polu. Uszedłszy milę zobaczył po lewej stronie drogi oberżę. Z okien jej było światło i dochodziły wesole odgłosy zabawy. Ale co go najwięcej zainteresowało to widok kilku rowerów, opartych o ściane. Przypomniał sobie nagle, że chociaż w swoim dawnym życiu jeździł dużo nocami na rowerze, nie zdarzyło mu się nigdy, żeby go kto zatrzymał. Rozejrzał się naokoło, wybrał szybko, lecz ze spokojnym namysłem najlepszy rower, skoczył na siodełko i pojechał. Przez kwadrans pedził jak szalony, poczem, widząc, że niema pościgu, zsiadł i zapalił lampkę. Ale stwierdził z rozpaczą, że było w niej bardzo mało oliwy. Rower marki Humber nie miał żadnych szczególnych cech rozpoznawczych, oprócz tego, że na widełkach była odrzaśnięta emalja. Wsiadł i pojechał dalej. W niespełna pół godziny dotarł do Wells. Zobaczywszy koło katedry sklep z rowerami wszedł i poprosił o puszkę oliwy do lampki. Kupiec spojrzal na niego podejrzliwie i nie ruszył się z miejsca. — Spiesz mi się do domu — rzekł niecierpliwie Harry. — A gdzie to wasz dom? Walters, który spodziewał się takiego pytania, miał już odpowiedź gotową. — W Bath mieszkam, panie. Mam tam zamężną siostrę. Przyrzekłem jej, że wrócę przed północą. Czeka na mnie.

WĘGIEL i KOKS GÓRNOŚLĄSKI. Zjednocz Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Laura, Dębsko, Matylda, Andaluja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna. Wagonowo i od jednej tonny w szelnie zamkniętych i zapломobowanych wozach dostarcza. M. DEULL WILNO. EGZYSTUJE OD 1890 R. Biuro: Jagiellońska 3 Tel. 811. Składy: Kijowska 8 Tel. 999.

Mieszkania i pokoje. Mieszkanie 5 pokojowe, słoneczne, suche, ciepłe ze wszystkimi wygodami na piętrze Zakręta 9-4. 411. Pokój ciepły do wynajęcia ul. Tartaki 18-4 (róg ul. Mickiewicza) ogładac od 2 g.-4 g. 491. Osoba uczciwa posiad. b. dobre referencje poszukuje zarządu domem posaż gospodyn i ewent. pielęgniową chorego. Adres w Adm. „Dz. Wil.” 439.

Do wynajęcia odremontowane mieszkanie z 5 podnosi się jeden z malp. ze wszelkimi wygodami i który od dłuższego czasu ze specjalną uwagą przy ul. W. Pohulanki 17, m. 23, wie, że Pan Bóg tak stawił 2 rzał świat? Na to drugi z malców ubiegając powiódł nauczycielki wola, trzęsając kolegi: „Sładoj i bąd cicho, przecelej pan przy tem bytel”

DRUKI PILNE: BILETY WYJAZDOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

Wypalił fajkę, odpoczął pół godziny i wyruszył w dalszą drogę. Jechał dosyć wolno, bez pośpiechu. Pod górę wchodził dla zaoszczędzenia sił, z góry zjeżdżał szybko. Minął kilka cyklistów i kilku pieszych. Czasami rzucały mu się w oczy wysokie kominy kopalń węgla, a o uszy odbijało pulsowanie maszyn podziemnych. Przejechał przez Radstock i kilka wiosek, dotarł do północnego skraju wyniosłego płaskowyzgórza mendipskiego i zobaczył w dole światła Bath. Zsiadł z roweru i rozłożył mapkę. Zegary biły na wycięgi dwunasta. Ogarnęło go wahanie. Śmiały przejazd przez Bath byłby ogromnie korzystny ze względu na szybkość, lecz zostawienie roweru i przekradnięcie się pieszo naokoło miasta — stłokoc bezpieczniejsze. Z drugiej strony z rana znalazłoby rower i przekranoby się, którydy uciekał. Poczuł świeży przypływ strachu. A może go poznano w Wells? Może dano znać o kradzieży roweru do policji w Glastonbury? W każdym wypadku dano by telefonicznie znać do Bath i mógłby zostać zatrzymany przy wjeździe do miasta, jako podejrzan. Naturalnie wyszłoby na jaw, że złodziej roweru to uciekinier z Dartmooru i długa eskapada zakończyłaby się kłeską.

(C. d. n.)